

Zabił syna, a potem siebie. W Ochabach odbył się pogrzeb 11-miesięcznego Karolka

Data publikacji: 15.03.2016 13:50

32-letni Andrzej P. zabił syna, 11-miesięcznego Karolka, sam w wyniku zadanych sobie ran, zmarł cztery dni później. Do tragedii doszło w Irlandii w Killarney, matka pochodziła z naszego regionu.

□

Jak podaje „The Irish Sun” do tragedii doszło w niedzielę, 6 marca (w wypadający tego dnia w Irlandii Dzień Matki) w Killarney w Irlandii. 24-letnia Anna, pochodząca z Ochab, mama Karola, po pracy wróciła do swojego mieszkania. Znalazła ciężko rannego partnera, Andrzeja P., obok niego leżał martwy jej synek, 11-miesięczny Karol.

Jak poinformował "The Irish Sun" mężczyzna udusił chłopca, a potem próbował popełnić samobójstwo – dźgnął się nożem w szyję. Zostawił karteczki, na których próbował wytłumaczyć swoje zachowanie. Mężczyzna jeszcze żył, kiedy przyjechało pogotowie, ale po czterech dniach zmarł w szpitalu. Policji nie udało się go ostatecznie przesłuchać, nie wiadomo zatem, co dokładnie zaszło w mieszkaniu.

W sobotnie (12.03.2016) popołudnie w Ochabach odbył się pogrzeb chłopczyka:

- Karol jest już szczęśliwy i wierzymy, że nic, absolutnie nic złego go już nie spotka – mówił na pogrzebie cytowany przez „Fakt” wujek chłopca ks. Marek Różycki: **- Miało być inaczej, ale nie jest, dzisiaj żegnamy Karolka. Kolor szat nie jest żałobny, bo przychodzimy Bogu podziękować za jego zbawienie i prosić o pociechę dla nas, bo to po ludzku tragedia dla mojej rodziny. [...] Zostaje smutek, bo miało być inaczej... bo patrzyliśmy na jego życie jak na wielki cud, cieszyliśmy się, że się rozwija, każdego dnia dziękowaliśmy za to dziecko. Wniósł w naszą całą rodzinę tyle ciepła, tyle dobra. Teraz on będzie naszym orędownikiem.**

red. / [źródło: Fakt.pl/ The Irish Sun]